

Mieczysław Karłowicz (1876-1909) – życie i twórczość



1 Pałac Sulistrowskich/Karłowiczów

w Wiszniewie

Źródło:

<https://digitalcollections.hoover.org/objects/74641/wiszniew-dwor-pow-swieczanski-woj-wilenskie-jan-karowicz>, dostęp 21.11.2025.

Od Wiszniewa do Warszawy (1876-1888)

Mieczysław Karłowicz urodził się **11 grudnia 1876 roku** w Wiszniewie na terenie dzisiejszej Białorusi. Jego ojciec, **Jan Aleksander Karłowicz (1836-1903)**, był cenionym etnologiem i językoznawcą. Współtworzył m.in. ośmiotomowy *Słownik języka polskiego* (1900-1927), zawierający ok. 280 tysięcy haseł. Wśród licznych zainteresowań Jana Karłowicza ważną rolę odgrywała muzyka. W latach 1847-1853 uczęszczał na lekcje fortepianu do Stanisława Moniuszki. Jan Karłowicz grał także na wiolonczeli, komponował, opisywał instrumenty ludowe, a nawet zaprojektował nowy sposób oznaczania

nut. Matka Mieczysława, **Irena z Sulistrowskich (1847-1922)**, profesjonalna śpiewaczka, opiekowała się także trojgiem starszego rodzeństwa kompozytora: siostrami **Stanisławą (1866- 1881)** i **Wandą (1868-1902)** oraz bratem **Edmundem (1871-1919)**.

Państwo Karłowiczowie pochodzili z zamożnych rodów szlacheckich. Rodzina pani Ireny tytułowała się herbem Lubicz, a pana Jana – herbem Ostoja. Oboje rodzice Mieczysława znali się także na muzyce i chętnie ją wykonywali. Najbliższe były im pieśni Stanisława Moniuszki, w których śpiewającej pani Irenie na fortepianie towarzyszył pan Jan. W wiszniewskim dworze odbywały się również koncerty kameralne – wówczas Jan Karłowicz grał na wiolonczeli. Małego Mieczysława otaczały także litewskie i białoruskie pieśni ludowe – śpiewała je piastunka zwana Janową. Kuzyn kompozytora, Henryk Śniadecki opisał ją jako „skarbnicę piosenek nuconych niewielkim, lecz dźwięcznym, czystym, wysokim sopranem”¹.

Tak oto w majątku Wiszniewo minęło sześć lat życia kompozytora, nazywanego przez domowników Mieczysiem. Spokojne dzieciństwo zakończyło odejście siostry Stanisławy,

¹ T. Baranowski, *Mieczysław Karłowicz – biografia pełna* na Portalu Muzyki Polskiej, https://portalmuzykipolskiej.pl/pl/osoba/2478-mieczyslaw-karlowicz/biografia/2-biografia-pelna#_ftnrefl, dostęp 31.10.2025.

która w 1881 zmarła na szkarlatynę. Pograżoną w smutku rodzinę czekała kolejna zmiana. Wiosną 1882 roku Jan Karłowicz ostatecznie zdecydował, że na wschodzie nie może rozwijać swojej działalności naukowej – myślał o pracy nad wspomnianym słownikiem języka polskiego. Sprzedał swój rodzinny majątek i ostatecznie z całą rodziną przeprowadził się do Niemiec. **Lata 1882-1885** państwo Karłowiczowie spędzili w **Heidelbergu**. We wrześniu 1882 roku mały Mieczysław zaczął uczęszczać do tzw. **freblówki** – niemieckiego przedszkola, założonego przez niemieckiego pedagoga **Friedricha Wilhelma Fröbela**. Freblówki miały dwie zalety: szanowano w nich godność dziecka (wówczas nie mówiło się o prawach dziecka) i uczono wytrwałości – doprowadzania zadań do końca. „Być może właśnie w heidelberskiej freblówce Mieczysław rozwinął wrodzoną systematyczność i poczucie obowiązku, które cechować go będą w późniejszym życiu”².

We wrześniu 1883 roku mały Karłowicz został uczniem **Krönlein-Schule**, zaś od grudnia uczęszczał na lekcje skrzypiec do niemieckiego pedagoga **Rosenkranza**.

Rodzice dbali o rozwój kulturalny chorowitego Mieczysława. Chłopiec zwiedzał okolice Heidelbergu i oglądał przedstawienia teatrzyków dla dzieci. W 1884 roku w Mannheimie zobaczył pierwszą w życiu operę - *Carmen* Georgesa Bizeta. Często chodził także na koncerty. W 1885 roku usłyszał niedawno skomponowaną **III Symfonię Johannesa Brahmsa** i dzieła **Carla Marii von Webera**. Utworów Brahmsa do końca życia Karłowicz nie polubił, za to cenił twórczość Carla Marii von Webera.

Jeszcze w 1885 roku państwo Karłowiczowie z Mieczysławem i Edmundem (Wanda studiowała w Genewie) na kilka miesięcy wyprowadzili się do **Pragi**. Pod koniec kwietnia 1886 na ponad rok zamieszkali w **Dreźnie**. Przeprowadzki nie były łatwe, bowiem pan Karłowicz zabierał ze sobą domową biblioteczkę liczącą ok. ... 4000 książek. Pomijając kwestie logistyczne, częste zmiany miejsca zamieszkania były dosyć stresujące dla młodego Mieczysława i utrudniały mu budowanie trwałych relacji z rówieśnikami.

Okazało się, że stałe życie na obczyźnie nie jest państwu Karłowiczom pisane. W miesiącach letnich 1887 roku rodzina przyjechała do Warszawy. Początkowo zamieszkała przy **ul. Włodzimierskiej (dziś: Czackiego)**, następnie wynajęła lokum przy **ul. Chmielnej 31**. Podobnie jak za granicą, tak i w stolicy pani Irena prowadziła dom otwarty. Salon państwa Karłowiczów odwiedzali m.in.: **Ludwik Krzywicki** – prekursor polskiej socjologii,

² A. Woźniakowska, *Karłowicz*, Kraków 2023, s. 17.

Zygmunt Gloger – historyk, etnograf, twórca „Encyklopedii staropolskiej ilustrowanej”, **Wacław Nałkowski** – wielki geograf, publicysta i ojciec pisarki **Zofii Nałkowskiej**, **Wojciech Natanson** – krytyk teatralny, tłumacz i pisarz, **Tadeusz Korzon** – historyk, **Aleksander Świętochowski** – pisarz, filozof i publicysta. „Wśród gości salonu przy Chmielnej spotkać można było pisarzy, malarzy i oczywiście muzyków, bo Jan Karłowicz kontynuował organizację domowych koncertów, które nabrały intensywności, gdy został członkiem założonego przez Piotra Maszyńskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”, a z czasem jego wiceprezesem”³.

Jak wyglądało życie Mieczysława? W celu uporządkowania wiedzy najpierw pobierał lekcje prywatne, a gry na skrzypcach uczył się u **Jana Jakowskiego**. W **styczniu 1888 roku** nastoletni Mieczysław rozpoczął edukację w prestiżowej prywatnej **Szkole Realnej Wojciecha Górskiego**. Placówka miała profil matematyczno-przyrodniczy, a także w nowoczesny sposób dbała o rozwój fizyczny uczniów. Co ciekawe, jako szkoła prywatna nie mogła wydawać świadectw maturalnych, więc jej absolwenci zdawali egzaminy eksternistycznie w gimnazjum rządowym.

Egzamin maturalny jest ważnym wydarzeniem, ale to 1889 rok dla młodego Karłowicza okaże się przełomowy.

Co pierwsze: skrzypce, kompozycja czy Tatry? (1889-1895)



Wakacje 1889 roku Mieczysław Karłowicz wraz z mamą i rodzeństwem spędza w Zakopanem. To jego pierwsze spotkanie z Tatrami. Pod opieką góralskiego przewodnika **Jana Stopki** 12-letni młodzieniec wędruje po Czerwonych Wierchach, nad Morskie Oko przez Zawrat i Dolinę Pięciu Stawów. Karłowicz przebywa w Zakopanem 11.07-28.08 1889 roku. Prawdopodobnie już wtedy góry wywierają na Karłowiczu duże wrażenie, skoro chętnie i często będzie wracał w Tatry.

Na razie Mieczysław przyjeżdża jednak do Warszawy i zmienia pedagoga skrzypiec. **Jesienią 1889 roku** rozpoczyna naukę u wirtuoza **Stanisława Barcewicza**. Jego grę przyrównywano do koncertów Henryka Wieniawskiego

czy Pabla de Sarasatega. Występujący w całej Europie, nagrodzony złotym medalem absolwent

2. Młody Karłowicz ze skrzypcami

Źródło: <http://www.pinkwart.pl/karłowicz/koncert.htm>,
dostęp 21.11.2025.

³ Ibid., s. 22.

Konserwatorium Moskiewskiego jest także znakomitym profesorem. Wysokie wymagania łączył z indywidualnym podejściem do uczniów. Podczas kilkuletniej współpracy Barcewicz dostrzegł z jednej strony duże zdolności Karłowicza, z drugiej – elementy wykluczające jego działalność solistyczną. Jaka była gra skrzypcowa Karłowicza? „Nie odznaczała się ona wybitnym temperamentem, nie posiadała brawury wirtuozowskiej, ale doprowadzona została do bardzo wysokiego stopnia sprawności technicznej, była bardzo czysta w intonacji, powściągliwa, na wskroś muzykalna we frazowaniu”⁴.

Dokładnie **17.11.1890 roku** Jan Karłowicz w swoim dzienniku zapisał: „1-sza lekcja fortepianu z Mieczysiem”⁵. Jak wiemy, muzyka otaczała Mieczysia od początku, starsze rodzeństwo kompozytora także uczyło się grać na fortepianie, więc dosyć trudno uwierzyć, by chłopiec w ogóle wcześniej nie miał kontaktu z klawiaturą. W każdym razie, formalnie dopiero 14-letni kompozytor pobierał lekcje fortepianu i harmonii, początkowo od ojca-profesjonalisty – Jan Karłowicz w 1863 roku przełożył *Zasady harmonii* Ernsta Friedricha Richtera. Z okazji imienin taty Mieczysław stworzył *Chant du soir* na skrzypce i fortepian (**czerwiec 1891**). **To najstarsza zachowana kompozycja Karłowicza.**

W drugiej połowie 1891 roku nastoletni Mieczysław napisał drugi utwór na skrzypce i fortepian – *Der Traum*. Później stworzył **pieśń Cudowny kwiat** do słów **Czesława Jankowskiego**. Wśród wczesnych kompozycji Karłowicza znajdziemy także fortepianowe *Scherzando a-moll* dedykowane matce (1892) oraz pieśń *Zbudź się* z tekstem **Wiktora Gomulickiego**. Pierwsze utwory Mieczysława nie ukazywały jeszcze jego wielkiego talentu kompozytorskiego, ale prezentowały coraz większą znajomość zasad muzycznych nastoletniego twórcy.

Wszechstronny rozwój Karłowicza przebiegał wśród kolegów ze szkoły Górskiego, kuzynostwa i dzieci znajomych jego rodziców, ale serdeczna przyjaźń połączyła Mieczysława tylko ze starszym o rok **Kazimierzem Prószyńskim**. Chłopcy pochodzili z podobnych rodzin. Ojciec Kazimierza, Konrad Prószyński, powołał do życia Towarzystwo Oświaty Narodowej i napisał pierwszy nowoczesny elementarz. Kazimierz był pianistą-amatorem i próbował komponować. Przede wszystkim jednak jako absolwent politechniki w belgijskim Liège stał się ojcem polskiej kinematografii. Wśród jego kilkunastu wynalazków znajdziemy m.in. **pleograf** – aparat służący do robienia zdjęć i odtwarzania filmów, skonstruowany przed

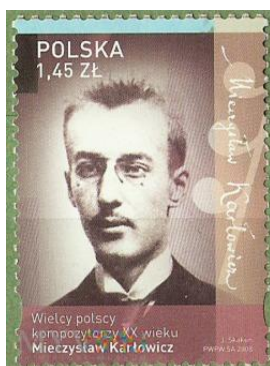
⁴ J. Mechanisz, *Mieczysław Karłowicz i jego muzyka*, Warszawa 1990, cyt. za: Ibid, s. 23.

⁵ A. Chybiński, *Mieczysław Karłowicz. Kronika życia artysty i tatarnika*, Kraków 1949, cyt. za: Ibid., s. 25.

publikacją patentu braci Lumière – oraz **autolektor** – przyrząd pozwalający czytać tekst osobom niedowidzącym. Kazimierz Prószyński (1875-1945) zmarł w obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen. Warto zapoznać się z sylwetką tego wybitnego Polaka, który na szczęście wychodzi z mroków zapomnienia⁶.

Co porabia Karłowicz? Wciąż doskonalili swoją technikę skrzypcową i poszerza repertuar, choć nie przepada za występami. W Pińsku 1894 roku głównie dla rodziny i jej znajomych wykonuje *Koncert e-moll* Felixa Mendelssohna-Bartholdy’ego i *Tańce hiszpańskie* Pabla de Sarasatego. Młodemu skrzypkowi przy fortepianie towarzyszy **Ludwik Urstein**. W 1895 roku ostatni raz gra przed publicznością – niestety, nie znamy programu tego wydarzenia. Jednocześnie Karłowicz rozwija swoje zdolności kompozytorskie. W 1894 rozpoczyna naukę kontrapunktu i kompozycji pod okiem **Gustawa Roguskiego**. Mieczysław chce wszechstronnie się rozwijać. Planuje studiować kompozycję u **Heinricha Urbana**, grę na skrzypcach u węgierskiego wirtuoza **Józefa Joachima**, (przyjaciela Johannes Brahmsa) oraz muzykologię i filozofię na niemieckich uczelniach. W tym celu jesienią 1895 roku wyjeżdża do Berlina.

A jednak – kompozycja! (1895 – 1902)



3 *Mieczysław Karłowicz na Znaczku pocztowym z 2008 roku.*

Źródło: <https://myvimu.com/exhibit/54703902-mieczyslaw-karlowicz>, dostęp 21.11.2025.

Mieczysław nie dostaje się do uniwersyteckiej klasy skrzypiec Józefa Joachima. To sprawia mu wielki zawód. Na szczęście nauka u Heinricha Urbana okazuje się trafnym wyborem. Dlaczego? Wymagający niemiecki profesor nie narzucał swoim studentom estetyki muzycznej, lecz towarzyszył im w odnalezieniu i rozwijaniu własnego języka kompozytorskiego. Co tydzień studenci i absolwenci profesora

Urbana spotykali się w restauracji, aby prezentować swoje zdanie i wymieniać się doświadczeniami. Warto podkreślić, że u bardzo doświadczonego – Urban miał niemal 60 lat –

profesora kształcili się inni Polacy: **Ignacy Jan Paderewski** – wirtuoz fortepianu, kompozytor i premier Polski, słynna klawesynistka, a także kompozytorka **Wanda Landowska** oraz **Józef Hofmann** – wirtuoz fortepianu, dyrektor słynnego Curtis Institute of Music oraz niezwykle wynalazca (70 patentów). To właśnie Józef Hofmann stworzył spinacz biurowy a także udoskonalił.. wycieraczki samochodowe. „Wycieraczki poruszane ręcznie przez

⁶ Na podstawie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Pr%C3%B3szy%C5%84ski, dostęp 6.11.2025.

kierowcę samochodu zastąpione zostały wycieraczkami poruszającymi się samoczynnie (warto dodać, iż do ich stworzenia Hofmann inspirował się metronomem⁷).

Wróćmy do Karłowicza. Pełną piersią korzystał z oferty kulturalnej Berlina – systematycznie uczęszczał na koncerty, we własnym zakresie doskonalił grę na skrzypcach, słuchał wykładów z.. fizyki. Niestety – Mieczysława dotknęła **agorafobia** – lęk przed przebywaniem w towarzystwie lub na otwartej przestrzeni. Schorzenie wykluczało karierę muzyka. Odwiedziny rodziców, a przede wszystkim lektura *Kształcenie woli* Julesa Payota złagodziły objawy choroby. Jednocześnie coraz wyraźniej widać, że Karłowicz zostanie kompozytorem.

Podczas studiów u Heinricha Urbana nasz bohater pilnie odrabia prace domowe – tworzy kolejne utwory. Najpierw powstaje fortepianowy *Walc G-dur*. Na ten instrument Mieczysław pisze także trzy rondo. Tworzy również miniatury na skrzypce i fortepian, a także *Serenadę* na wiolonczelę i fortepian. Większość tych instrumentalnych kompozycji wychodzi spod jego pióra w 1896 roku; równocześnie do roku 1898 z własnej inicjatywy Mieczysław pisze ponad 30 pieśni. Do naszych czasów tylko w formie odpisów i druków przetrwały 22⁸.. Należą do nich dwa cykle: *Sześć pieśni op. 1* (1895-96), *Dziesięć pieśni op. 3* (1896) oraz pojedyncze utwory *Najpiękniejsze piosenki op. 4* (1898), *O nie wierz temu, co powiedzą ludzie* (1892), *Czasem, gdy długo na pół sennie marzę* (1895), *Z nową wiosną* (1895), *Rdzawe liście strząsa z drzew* (1896), *Pod jaworem* (1898). W **dziesięciu** pieśniach kompozytor sięgnął po tekst Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Wśród nich szczególnie warto poznać: *Pamiętam ciche, jasne, złote dni* op.1 nr 5, *Mów do mnie jeszcze* op.3 nr 1, *Po szerokim, po szerokim morzu* op.3 nr 9. Utwory te przepełnia tęsknota, a nawet pojawia się w nich widmo tragicznej śmierci. Wybitny muzykolog, profesor Mieczysław Tomaszewski podsumuje: „Pieśń Karłowicza rozgrywa się w kategorii śmiertelnej powagi”⁹.

Skąd u Karłowicza nieszczęśliwa miłość? Podobno kompozytor był bardzo zakochany w swojej ciotecznej siostrze, Ludwice Śniadeckiej – tak twierdziły przyjaciółka rodziny Alina Świdorska i kuzynka twórcy Helena Romer-Ochenkowska. Nieszczęśliwa ukochana wyszła za mąż za pana Zaniewskiego i milczała na temat relacji z kuzynem. Wątek kazirodczej miłości

⁷ <https://dipp.com.pl/blog/historia-wycieraczek-samochodowych>, dostęp 21.11.2025.

⁸ Autografy pochłonęła II wojna światowa. Na podst.: A. Woźniakowska, *Karłowicz*, Kraków 2023, s. 47.

⁹ M. Tomaszewski, *Nad pieśniami Mieczysława Karłowicza*, w: *Muzyka polska a modernizm*, Kraków 1981. Cyt. za: Ibid.

ujawni Karłowicz w formie poematu symfonicznego *Stanisław i Anna Oświecimowie* op. 12 (1907). Intrygujące, że utwór jest inspirowany obrazem Stanisława Bergman, który Mieczysław podziwiał w ...1893 roku!

Wróćmy jednak do liryki wokalne. W 1897 roku **warszawska oficyna Gebethner i Wolff** wydaje *Sześć pieśni* op. 1 Karłowicza. Znajdują się w nich trzy wiersze Kazimierza Przerwy-Tetmajera: *Zawód*; *Pamiętam ciche, jasne, złote dni*; *Smutną jest dusza moja* oraz pojedyncze utwory Kazimierza Glińskiego (*Zasmuconej*), Juliusza Słowackiego (*Skąd pierwsze gwiazdy*) i Marii Konopnickiej (*Na śniegu*). W 1898 roku, także w stolicy, **Michał Arct** publikuje *Drugi śpiewnik* – sześć pieśni z op. 3. W zbiorze *Dziesięć pieśni* op. 3 znajdziemy: pięć wierszy Tetmajera (*Mów do mnie jeszcze*; *Idzie na pola*; *Na spokojnym, ciemnym morzu*; *W wieczorną ciszę*; *Po szerokim, po szerokim morzu*) oraz liryki Józefa Waśniewskiego (*Z erotyków*), Jana Iwańskiego (*Nie płacz nade mną*), Zygmunta Krasińskiego (*Przed nocą wieczną*), Adama Asnyka (*Zaczarowana królewna*) oraz Heinricha Heinego w przekładzie Marii Konopnickiej (*Śpi w blaskach nocy*). Pieśni Karłowicza istnieją w wielu aranżacjach i stanowią ważny element twórczości kompozytora.

Intensywny tryb życia osłabił Mieczysława. Latem 1896 roku artysta udał się na odpoczynek do Nałęczowa. Drugą część wakacji spędził w Karolinowie u siostry matki, ciotki Romerowej. Po powrocie do Warszawy dostał jednak ataku wyrostka robaczkowego, który zatrzymał jego dalszą berlińską edukację aż do nowego roku. Na szczęście leczenie przyniosło efekty. Co więcej, pobyt Karłowicza w Warszawie pozwolił mu uczestniczyć w koncercie, na którym pierwszy raz profesjonalnie zabrzmiały jego pieśni. Dokładnie **5.12.1896 roku** solistka warszawskiej i lwowskiej opery, mezzosopranistka **Justyna Machwicówna** z towarzyszeniem znanego nam pianisty **Ludwika Ursteina** wykonali trzy pieśni Karłowicza: *Smutna jest dusza moja*; *Na spokojnym, ciemnym morzu* oraz *Na śniegu*. Kompozytor pisał do przyjaciela, historyka Samuela Adalberga: „publiczność i krytyka bardzo życzliwie przyjęły te płody mej twórczości”¹⁰.

Na początku 1897 roku Karłowicz wznowił naukę pod okiem Heinricha Urbana. Profesor zadał mu do skomponowania ***Serenadę na orkiestrę smyczkową***, którą Mieczysław ukończył w tymże **1897 roku**. *Serenada* op. 2 ma cztery części i została prawykonana 15.04.1897 roku w Berlinie. Wydarzenie było jednym z uczniowskich koncertów klasy

¹⁰ *Mieczysław Karłowicz w listach i wspomnieniach*, oprac. Henryk Anders, Kraków 1960, cyt. za: *Ibid*, s. 51.

profesora Urbana, które zainicjował jego wychowanek **Seweryn Berson**. Dzięki niewielkim comiesięcznym składkom studenci mogli usłyszeć swoje utwory w profesjonalnych wykonaniach. Obecni na koncertach krytycy na prośbę profesora nie wydawali recenzji do czasu ukończenia studiów przez młodych twórców. *Serenadę* prawykonał zespół Berliner Philharmonisches Orchester pod dyрекcją Heinricha Urbana. Był to zarazem orkiestrowy debiut Mieczysława. Biografka kompozytora Anna Woźniakowska stwierdza, że jest najczęściej prezentowany utwór instrumentalny Karłowicza¹¹.

Satysfakcję młodego kompozytora budziła także pozytywna recenzja jego pierwszego zeszytu pieśni. Ukazała się ona w „**Echu Muzycznym, Teatralnym i Artystycznym**”, do którego to czasopisma od 1895 roku teksty pisał także Karłowicz.

Karłowicz mógł opłacać publikację swoich kompozycji. W lipcu 1897 roku **berlińska oficyna Challiera** wydała partyturę, głosy instrumentalne oraz wyciąg fortepianowy na cztery ręce wspomnianej *Serenady* op. 2, dedykowanej Heinrichowi Urbanowi. Dostępne nuty pozwoliły wykonać utwór zespołowi Karla Maydera we wrześniu w warszawskiej Dolinie Szwajcarskiej. Obecny na koncercie Karłowicz z zadowoleniem mógł w „Echu Muzycznym, Teatralnym i Artystycznym” przeczytać: „Serenada dowodzi, iż talent się rozwija. Przyklaskujemy więc temu szczerze, oczekując obiecujących dzieł dalszych¹²”.

Po wakacjach spędzonych w Italii, Szwajcarii, ale głównie na Litwie, po powrocie do Berlina Karłowicz jesienią poznał skrzypka, kompozytora i ...inżyniera chemii Henryka Opieńskiego. Po wyjeździe przyjaciela Samuela Adalberga na wiosnę 1898 roku do Francji, to właśnie Opieński będzie wspierał Karłowicza. Później Mieczysław powierzy mu obowiązki korespondenta do znanego już nam „Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego”.

Karłowicz rozpoczął u profesora Urbana naukę instrumentacji. Rady mistrza – to dla młodego twórcy za mało. Mieczysław płacił muzykom filharmonii berlińskiej, aby uczyli go gry, szczególnie na instrumentach dętych. W ten sposób najbardziej osobiście i dogłębnie poznawał możliwości sekcji dętej, co doskonale słychać w jego późniejszych utworach.

Intensywne życie osłabiało i tak nienajlepsze zdrowie Karłowicza. Z drugiej strony, to właśnie słaba kondycja pozwoliła mu uniknąć służby wojskowej w armii carskiej. Po letnim pobycie w Nałęczowie – gdzie skomponował *Najpiękniejsze piosnki* op. 4 do wiersza Adama Asnyka – pod koniec jesieni Mieczysław z rodzicami udał się do Włoch. W Nervi sam spędził

¹¹ Na podst.: Ibid, s. 52.

¹² A. Chybiński, *Mieczysław Karłowicz. Kronika życia artysty i tatarnika*, Kraków 1949, cyt. za: Ibid., s. 53.

Boże Narodzenie i Nowy Rok. W październiku 1898 roku do tekstu ludowego stworzył pieśń ***Pod jaworem***. Była to jego **ostatnia pieśń** – Karłowicz doszedł do wniosku, że tekst ogranicza muzykę.

Na początku 1899 roku po powrocie do Niemiec zamieszkał w nowym lokum – w dzielnicy Berlina Charlottenburgu przy Kantstrasse 56. „Na bramie posesji widniał napis „Hausieren und Musizieren verboten” (domokrażcom i muzykantom wstęp wzbroniony), wzbudzający niezmiennie wesołość gości Mieczysława”¹³.

W tym samym, 1899 roku, Karłowicz zaczął pracować nad muzyką do ***Białej gołąbki*** – poematu dramatycznego Jozafata Nowińskiego. Młody kompozytor znał dramaturga, a zainspirowany dziełem literackim stworzył *Prolog* na wielką orkiestrę symfoniczną oraz *Intermezzo* na mniejszy skład. Dramat opowiada o tragicznej miłości błędnego rycerza Carlo Carraro i księżniczki Bianki z Moleny. Po śmierci ukochanej Carraro zleca wykonanie marmurowego pomnika: ukazuje on Biankę, nad którą Chrystus trzyma białą gołąbkę.

Wspominany *Prolog* został prawykonany 14.04.1900 roku w Beethoven-Saal w Berlinie podczas dorocznego koncertu uczniów profesora Urbana. W warszawskim Teatrze Wielkim *Prolog* zabrzmiał 7.12.1900 roku pod batutą dyrektora instytucji, Emila Młynarskiego. Niemieccy i polscy krytycy przychylnie wypowiadali się na temat kompozycji, choć nad Wisłą kompozytor Zygmunt Noskowski zarzucał Karłowiczowi wpływy muzyki niemieckiej, szczególnie Ryszarda Wagnera. Recenzent „Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego” docenił jednak barwną instrumentację utworu. *Prolog* do *Białej gołąbki* ostatecznie znany jest w literaturze muzycznej jako *Bianka z Moleny*.

Dla Karłowicza zbliżał się moment ukończenia studiów kompozytorskich. Zdaniem Heinricha Urbana praca dyplomowa powinna mieć formę symfonii. Dzięki edukacji w Berlinie i podróżom po Europie Mieczysław poznawał najnowsze style muzyczne. Pracował z wielkim oddaniem, bowiem pragnął zaprezentować kompozycję na koncercie swojego profesora w 1901 roku. Tak się jednak nie stało. Wiosną tego roku Karłowicz odwiedził schorowanego ojca na Sycylii i wspólnie z rodzicami przyjechał do Wiesbaden. Następnie w zastępstwie ojca udał się na Litwę, by uczestniczyć w pogrzebie krewnego. Wówczas w Berlinie odbywały się próby jego *Symfonii*, lecz profesor Urban kazał jeszcze utwór poprawić. Mieczysław dokonał korekty głównie sam, ponieważ Heinrich Urban odszedł niespodziewanie 24.11.1901 roku.

¹³ Ibid., s. 55.

Karłowicz ukończył *Symfonię e-moll „Odrodzenie”* w lipcu 1902 roku. Prawykonanie odbyło się 21.03.1903 roku w Berlinie. Utwór wykonała Berliner Philharmonisches Orchester pod dyрекcją kompozytora.

Symfonia e-moll „Odrodzenie” to dzieło programowe, choć kompozytor nie przedstawił treści przed prawykonaniem. Wskutek tego doszło do nieporozumienia: pewnie warszawski krytyk uznał, że Karłowicz stworzył „Symfonię renesansową”. W rzeczywistości „odrodzenie” nie dotyczyło epoki historycznej, lecz odnowienia duszy.

Kompozytor zamieścił program utworu w lwowskim „Słowie Polskim”, przed koncertem 7.04.1903 roku. O pierwszej części dzieła czytamy:

„Requiem aeternam... (...)

Wszystko zdruzgotane: wszystko, na czym istnienie dotychczasowe się opierało; żal i nieskończony smutek zalewają na wpół omdlałą duszę. Co począć, w którą iść stronę? (...)

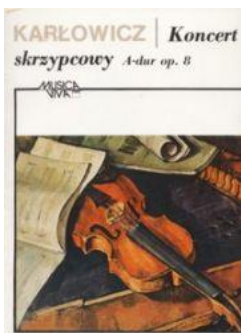
Powoli dusza otrząsa się z omdlenia; budzi się w niej mocny protest przeciwko zniechęceniu, a jednocześnie otwiera się przed jej oczyma bezkresnie długa, szara droga do podwalin przyszłego istnienia: do odrodzenia”¹⁴.

Autorka biografii kompozytora, Anna Woźniakowska, podkreśla indywidualny charakter kompozycji i jej pionierski charakter – była to pierwsza polska romantyczna symfonia programowa. Woźniakowska zwraca uwagę, że już w dziele 26-letniego kompozytora słychać „już wszystkie cechy jego późniejszego, dojrzałego warsztatu twórczego – z zamięłowaniem do ciemnych barw instrumentów smyczkowych, oryginalną harmoniką i „chórami” instrumentów dętych¹⁵.”

Recenzje były bardzo pochlebne. Zdawało się, że Karłowicz pozostanie wierny formie symfonii, jednak on wybrał bardziej swobodny gatunek muzyczny. Zanim jednak stworzy pierwszy poemat symfoniczny, wróci do młodzieńczej pasji – do skrzypiec.

¹⁴ A. Wightman, *Karłowicz. Młoda Polska i muzyczny fin de siècle*, tłum. E. Gabryś, Kraków 1996, cyt. za: Ibid., s. 66.

¹⁵ Ibid., s. 66-67.



Powrót skrzypiec (1902-1903)

Karłowicz wrócił do skrzypiec dzięki profesorowi Stanisławowi Barcewiczowi, który był jego serdecznym przyjacielem. Ściśle mówiąc: młody kompozytor pragnął stworzyć dla swojego wiolinistycznego mistrza koncert skrzypcowy. Pracował nad utworem latem i jesienią 1902 roku, równocześnie będąc na ukończeniu wspomnianej *Symfonii*. Szukając spokoju, latem 1902 roku udał się do Zakopanego.

4 Okładka Koncertu skrzypcowego A-dur op.8 Mieczysława Karłowicza

Źródło: <https://polmic.pl/pl/nawosci-wydwawnicze/nuty/koncert-skrzypcowy-a-dur-op-8--karnowicz-mieczyslaw>, dostęp 21.11.2025.

Mieczysław zamieszkał w willi „Fortunka” na Dolnym Bystrem. Teraz jednak nie wspinał się, lecz komponował. Wszakże *Koncert* był jego pierwszym samodzielnym utworem. Profesor Barcewicz dostał partię *Koncertu skrzypcowego A-dur* dokładnie 15.12.1902 roku z dedykacją: „Profesorowi Stanisławowi Barcewiczowi w dowód uwielbienia i wdzięczności”.

Rozpoczęły się przygotowania wspomnianego marcowego koncertu w Berlinie. Warto podkreślić, że Karłowicz sam zorganizował, opłacił i zza pulpitu dyrygenckiego poprowadził wydarzenie, podczas którego prawykonano *Koncert skrzypcowy A-dur*, *Symfonię e-moll* „*Odrodzenie*” oraz zaprezentowano wcześniejszy utwór – *Biała gołąbka*. Karłowicz nie miał doświadczenia w roli dyrygenta, koncert odbył się po jednej próbie. A jednak – według słów solisty, Stanisława Barcewicza: „z niełatwego tego zadania wywiązał się znakomicie, zachowując przytomność umysłu i wydobywając wszystkie odcienie dynamiczne. Kompozycje jego doznały bardzo życzliwego przyjęcia. (...) Najwięcej podobał się *Koncert skrzypcowy*; zmuszony zostałem nawet do powtórzenia na bis całej drugiej części”¹⁶.

Koncert A-dur to dzieło bardzo wymagające dla solisty, na wskroś wirtuozowskie, a jednocześnie nowoczesne, barwne i świetnie skomponowane. Anna Woźniakowska podkreśla doskonale współgrającą z solistą partię orkiestry.

¹⁶ Mieczysław Karłowicz w listach i wspomnieniach, op. cit.. Cyt. za: Ibid., s. 70.

Druga część *Koncertu* zabrzmiała jeszcze podczas wspomnianego wieczoru we Lwowie 7.04.1903 roku. Kompozycję zaprezentowano także w sali wiedeńskiego Musikverein, a także w Warszawie. Słuchacze przyjmowali ją bardzo gorąco. Zdania krytyków były jednak podzielone: jedni słyszeli kopiowanie Wagnera i Czajkowskiego, drudzy podkreślali inwencję kompozytora. Nie zmienia to faktu, że utwór Karłowicza to jeden z niewielu polskich koncertów skrzypcowych XX wieku, do dziś często wykonywany i nagrywany. Można się



5 Warszawskie Towarzystwo Muzyczne, zał. 1871, ul. Morskie Oko 2

Źródło:

<https://sekretywarszawy.pl/warszawskie-towarzystwo-muzyczne>, dostęp 21.11.2025.

cieszyć, że historia sprawiedliwie oceniła dzieło zaledwie 26-letniego twórcy.

„Warszawa, ja i ty” (1901-1904)

Karłowicz coraz częściej bywał w Warszawie. Zakończył studia u Heinricha Urbana, ponadto opieki wymagał mocno schorowany ojciec, któremu syn towarzyszył w pracy redakcyjnej nad *Słownikiem gwar polskich*. Jednocześnie w życiu stolicy miało miejsce wydarzenie bez precedensu –

5.11.1901 roku otwarto Filharmonię Warszawską. Podczas koncertu inauguracyjnego wystąpił w roli solisty Ignacy Jan Paderewski, obok utworów Fryderyka Chopina prezentując swój *Koncert fortepianowy a-moll*. Orkiestrę prowadził Emil Młynarski, przedstawiając stołecznej publiczności także dzieła Stanisława Moniuszki, Władysława Żeleńskiego, Zygmunta Stojowskiego i Zygmunta Noskowskiego.

Karłowicz systematycznie chodził na koncerty Filharmonii Warszawskiej. Pewnego grudniowego wieczoru usłyszał *Prolog do Białej gołąbki* pod dyktando Młynarskiego w niesatysfakcjonującym dla siebie wykonaniu (dodajmy, że Karłowicz był perfekcjonistą). Sam kompozytor również w grudniu poprowadził swoją *Serenadę*, ze znacznie lepszym skutkiem.

Karłowicz jednak zarzucał dyrekcji filharmonii zbyt niski poziom artystyczny – szukając pieniędzy, w instytucji odbywały się także rauty i bale – oraz bardziej troskliwe przygotowywanie utworów obcych kompozytorów. Ostatecznie uznał, że swoje dzieła zaprezentuje w Filharmonii tylko podczas koncertów samodzielnie opłaconych i prowadzonych, poza regularnymi wydarzeniami.

Karłowicz znalazł jednak dla siebie miejsce w Warszawskim Towarzystwie Muzycznym, organizacji założonej już w 1871 roku. Jego ojciec, Jan Karłowicz, w 1891 roku stworzył tu Sekcję im. Stanisława Moniuszki, *notabene* założyciela Towarzystwa. W WTM-ie w 1899 powstała także Sekcja im. Fryderyka Chopina. Na obu polach działał Jan Karłowicz.

Mieczysław wstąpił do WTM w 1893 roku, przed studiami berlińskimi. Przypomnijmy, że właśnie na koncercie tej instytucji zabrzmiały profesjonalnie jego pieśni, a później dokonano polskiego prawykonania *Serenady* op. 2.

Introwertyczny Karłowicz ujawnił w WTM-ie odziedziczoną po ojcu żylkę społecznika. Stworzył czytelną muzycznych czasopism polskich i zagranicznych (te ostatnie opłacał głównie z własnych środków), a także zorganizował i prowadził zespół smyczkowy. **W połowie stycznia 1903 roku** rozpoczął pracę z niemalże 40-osobową orkiestrą. Intensywne próby zaowocowały już w lutym koncertem w Salach reductowych Teatru Wielkiego. W marcu odbył się kolejny występ, zaś w październiku 1903 roku orkiestra zaprezentowała warszawskiej publiczności rzeczywiście wymagający utwór – *Suitę „Z czasów Holberga”* Edvarda Griega. Krytycy bardzo przychylnie ocenili występ, podkreślając muzykalność zespołu.

Mieczysław Karłowicz zadbał także o godne upamiętnienie Fryderyka Chopina. Zaznajomił się z siostrzeńcem kompozytora, Antonim Jędrzejewiczem. Rodzina Ciechomskich – Maria Ciechomska była wnuczką siostry Chopina, Ludwika Jędrzejewiczowej – wypożyczyła Karłowiczowi słynną dziś, lecz wówczas bardzo mało znaną korespondencję Fryderyka z rodziną Wodzińskich – znany plik listów z napisem „moja bieda”. Podróżował do miejsc związanych z Chopinem, współpracował z badaczem jego twórczości, **Ferdynandem Hoesickiem**.

Wytrwała praca Karłowicza przyniosła efekty – w 1903 roku nakładem Sekcji im. Fryderyka Chopina ze środków Karłowicza wydano opracowane przez niego *Niewydane dotychczas pamiątki po Chopinie. Listy Chopina do rodziny i rodziny do niego. Listy pani Sand i jej córki. Listy Wodzińskich. Listy uczennic i znajomych Chopina. Korespondencja pani Stirling. Rozmaitości*. Bogaty tytuł choć częściowo oddaje imponującą treść, bowiem w książce znajdziemy m.in. **listy i autografy Felixa Mendelssohna-Batholdy’ego, Ferenc Liszta, Roberta Schumanna i Victora Hugo, a także odpisy metryki Chopina i jego karykatury**. Zbiór ma pewną wadę: ówczesnym zwyczajem w miejsce niektórych oryginalnych listów Karłowicz umieścił streszczenia korespondencji. Z drugiej strony, wydrukowane w wersji polskiej i francuskiej *Pamiątki* okazały się bezcenne: ocaliły korespondencję, której oryginały w większości zostały zniszczone podczas II wojny światowej. Dodatkowo cała gratyfikację finansową Karłowicz przekazał niezamożnym wnuczkom Ludwika Jędrzejewiczowej.

Zapracowany Karłowicz w 1902 roku stworzył melodeklamację *Na Anioł Pański* do słów Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Nie miał zbyt wiele czasu na kontakty towarzyskie, ale

warto wspomnieć o trzech jego ważnych znajomych. Pierwszym był **Grzegorz Fitelberg**, dyrygent propagujący twórczość Mieczysława. Drugim – kompozytor **Ludomir Różycki**. Trzecim – muzykolog **Adolf Chybiński**, z którym Karłowicz chętnie korespondował i zaprzyjaźnił się. Chybiński bardzo cenił twórczość Karłowicza, a potem został jego najlepszym biografem.

W 1903 roku Karłowicza dotknęły dwa tragiczne wydarzenia: śmierć ojca Jana i siostry Wandy. Jan Karłowicz odszedł 14.06.1903 roku. Po uroczystościach pogrzebowych i uporządkowaniu kwestii wydawniczych ojca Mieczysław z matką Ireną spędził swoje ostatnie lato w rodzinnym Wiszniewie. Na początku września przyjechał do Warszawy. 13.09.1903 roku Mieczysław otrzymał depeszę o śmierci dotkniętej chorobą psychiczną siostry Wandy Wasilewskiej. Pożegnalna ceremonia miała miejsce we Lwowie, rodzinnym mieście państwa Wasilewskich. Następnie Mieczysław udał się do Zakopanego, gdzie zamieszkał w pensjonacie „Fortunka” nad Bystrem.

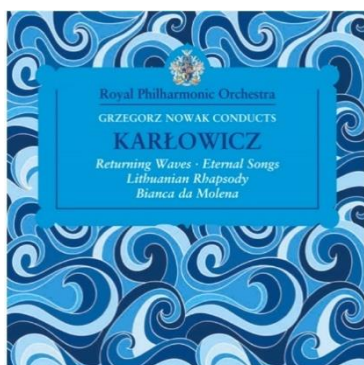
Po krótkim górskim pobycie Karłowicz wrócił do spraw WTM-u. Planował budowę siedziby dla Towarzystwa, bowiem wynajęcie Sal Redutowych Teatru Wielkiego stawało się coraz bardziej obciążające. Zdaniem kompozytora pieniądze miały pochodzić z koncertów. Pierwszy odbył się w styczniu 1904 roku.

Karłowicz nie tracił jednak z oczu swojego głównego zajęcia – komponowania. Ostatecznie w grudniu 1903 roku zdecydował się zrezygnować z dyrygowania orkiestrą WTM. Warto odnotować, że w lutym 1904 roku stanął na czele koncertu kompozytorskiego w wiedeńskim Musikverein. Następnie udał się na kilka miesięcy do Chorwacji. Tu rozpoczął

nowy etap swojego życia – pracę nad swoim pierwszym poematem symfonicznym.

Powracające fale (1904-1907)

„Wśród gorzkich myśli człowieka, targanego niemiłosiernie przez los i dobiegającego już do końca dni swoich, odżywa nagle wspomnienie wiosny życia, opromienionej słonecznym uśmiechem szczęścia. Jeden za drugim przesuwają się obrazy. Lecz wszystko ginie, a gorycz i smutek znowu biorą zmęczoną duszę w swe szpony”¹⁷. Tymi słowami skierowanymi do przyjaciela Adolfa Chybińskiego



6 Okładka płyty z 2017 roku.

Źródło:

<https://www.youtube.com/watch?v=AXDVzArCuA>, dostęp 21.11.2025.

¹⁷ Mieczysław Karłowicz w listach i wspomnieniach, op. cit., cyt. za: Ibid, s. 92.

Karłowicz wyrażał ideę swojego nowego utworu – poematu symfonicznego *Powracające fale*. W bardziej szczegółowym programie kompozycji, opublikowanym dopiero za pięć lat, przebiega jeszcze większy żal. Badaczka kompozytora, Anna Woźniakowska, podkreśla związek tekstu z samą muzyką i domniemanym stanem psychicznym... 27-letniego twórcy.

Osiadły w Chorwacji Karłowicz wraz ze szwagrem, **Zygmunt** **Wasilewskim**, odwiedza **Wenecję**, a z przybyłą na wiosnę matką m.in. **Dubrownik** i **Sarajewo**. Po powrocie do Warszawy w czerwcu 1904 roku działa w WTM (zamierza, by powstał dwutygodnik „**Lutnista**”, czasopismo niezależne od stołecznego środowiska muzycznego) i przybywa do brzegu *Powracających fal*. Zanim przedstawi słuchaczom ukończone dzieło, znów zatrzymuje się w Zakopanem. Tam zaznajamia się ze studentem Politechniki Lwowskiej **Włodzimierz** **Boldireffem-Strzezińskim**, z którym często będzie wędrował po Tatrach.

Skonfliktowany z władzami Filharmonii Karłowicz opłacił jej salę i orkiestrę, by na koncercie 28.11.1904 roku poprowadzić *Symfonię „Odrodzenie”*, *Koncert skrzypcowy* ze Stanisławem Barcewiczem w roli solisty oraz najnowszy utwór – poemat symfoniczny *Powracające fale*. Recenzje były ambiwalentne. Doceniano zdolności kompozytorskie Mieczysława, lecz zarzucano mu brak indywidualnego języka muzycznego, a poemat określono jako złożony z „kawałków”¹⁸. Oklaski publiczności, kwiaty i wyjątkowa batuta z napisem „Od kolegów w komitecie Towarzystwa Muzycznego” podarowana kompozytorowi przez **prezesa komitetu, księcia Konstantego Lubomirskiego**, nie zrównoważyły głosów niezrozumienia. Karłowicz planuje opuścić Warszawę. Pod koniec stycznia 1905 roku wyjeżdża do Berlina, by wysłuchać pięknych koncertów. „Po raz kolejny podziwiał *Don Juana* Straussa, słuchał symfonii Schumanna, koncertów fortepianowych Chopina i *Rolanda* Leoncavalla. *V Symfonia cis-moll* Mahlera, choć zaprezentowana wspaniale przez Artura Nikischa, pozostawiła oszołomienie i ból głowy. Wrażenia z jej wysłuchania porównał do pobytu w walcowni żelaza. Nie umiał odnaleźć sensu w twórczości wiedeńskiego symfonika”¹⁹.

Karłowicz kontynuuje niemiecką podróż. Przez Lipsk i Drezno trafia do **Monachium**, gdzie spędza czas z Adolfem Chybińskim. W Monachium nie tylko słucha koncertów – zwiedza także wielkie zbiory malarstwa – Starą Pinakotekę oraz muzeum sztuki antycznej – Gliptotekę.

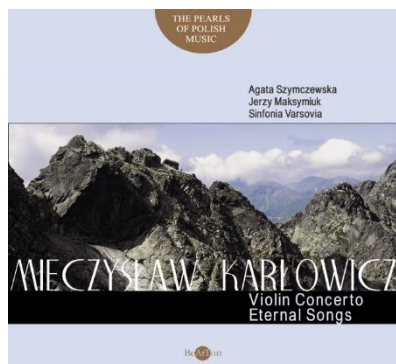
¹⁸ A. Poliński, *Z muzyki. Koncert kompozytorski p. M. Karłowicza*, „Kurier Warszawski” 1904, nr 331. Cyt. za: Ibid., s. 96.

¹⁹ Ibid., s. 100.

Obserwuje zimowych górskich turystów i snuje plany własnych wędrówek. Zdaje sobie sprawę z ryzyka, bowiem pierwszy raz mówi o testamencie.

Po powrocie do Warszawy znów wpada w wir pracy w WTM. **Na początku maja 1905 roku zostaje dyrektorem Towarzystwa.** W październiku odbywa się koncert chopinowski z odczytem Henryka Dobrzyckiego, prezesa Sekcji im. Fryderyka Chopina, na temat pochodzenia kompozytora. Później Karłowicz organizuje koncert upamiętniający Henryka Wieniawskiego. Pod koniec 1905 roku w WTM prezentuje pamiątki Chopina i Moniuszki. Karłowicz nie mogąc jednak pogodzić działalności kompozytorskiej i społecznikowskiej, z końcem 1905 roku rezygnuje ze stanowiska dyrektora Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Nie znaczy to, że zrywa z tą instytucją. Na wiosnę 1906 roku inicjuje Sekcję Muzyki Zbiorowej, w której powstają orkiestra smyczkowa i amatorskie zespoły kameralne. Zespoły te uczestniczyły w konkursie na wykonanie kwartetu klasyków wiedeńskich. Ciekawostka: osobno punktowano zespoły żeńskie i męskie. W pracach jury brał udział Karłowicz. W 1907 roku również z wcześniejszej inicjatywy kompozytora powstaje Sekcja Naukowo-Muzyczna. Zrezygnowawszy jednak z funkcji dyrektora WTM, Karłowicz poświęca się swoim pasjom – górcom, fotografii i kompozycji.

Odwieczne pieśni (1904-1906)



7 Okładka płyty z 2008 roku.

źródło:

[https://www.bearton.pl/en/sklep/mieczyslaw-karlowicz-violin-concerto-eternal-songs/#lightbox\[product-gallery\]/0](https://www.bearton.pl/en/sklep/mieczyslaw-karlowicz-violin-concerto-eternal-songs/#lightbox[product-gallery]/0),
dostęp 21.11.2025.

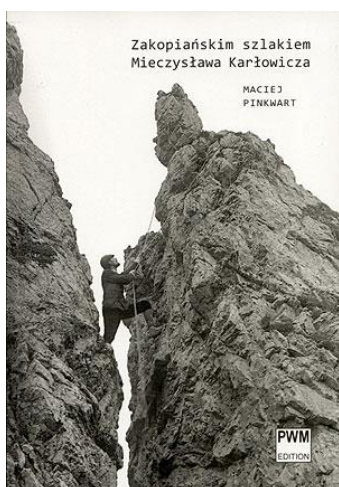
Prawdopodobnie w końcu października 1904 roku Karłowicz rozpoczął pracę nad drugim poematem symfonicznym. Ukończone w lutym 1906 roku *Odwieczne pieśni* to *de facto* trzy utwory tego gatunku: *Pieśń o wiekuistej tęsknocie*, *Pieśń o miłości i śmierci*, a także *Pieśń o wszechbycie*. Co ciekawe, twórca nigdy nie ukazał programu swojego dzieła. Może uważał, że same tytuły kompozycji wystarczą.

Biografka kompozytora, Anna Woźniakowska, wskazuje na panteistyczne idee twórcy, a jednocześnie przypomina motta Karłowicza, zawarte w oryginale partytury. Drugą część poprzedzały słowa: „Oto stoję przed wami, by zanieść skargę na los swój”, zaś finał zapowiadały słowa: „Wielkość, potęgą majestat, wieczność, bezwzględność konieczność”²⁰. Podczas II wojny światowej autograf partytury został niestety

²⁰ L. Polony, *Poetyka muzyczna Mieczysława Karłowicza*, Kraków 1986, cyt. za: Ibid., s. 105.

zniszczony, zaś w 1908 roku, szykując wydruk kompozycji, Karłowicz ominął powyższe przemyslenia.

W 1905 roku Grzegorz Fitelberg i Ludomir Różycki założyli **Spółkę Nakładową Młodych Kompozytorów Polskich**. Dołączyli do nich Apolinary Szeluto i Karol Szymanowski. Wspierana przez księcia Władysława Lubomirskiego dzisiejsza fundacja miała organizować koncerty i wydawać najnowsze utwory. Karłowicz wiedział o tej działalności, ale do niej nie przystał. Opłacił za to druk swojej pieśni *Pod jaworem*, która ukazała się z ramienia spółki.



Jaki los czekał *Odwieczne pieśni*? To jeszcze przed nami. Na razie, wraz z Karłowiczem, idźmy naprzód – wybierzmy się w Tatry.

Pieśń o miłości...(1906-1907)

Młody kompozytor od 1902 roku każdego lata bywał w Zakopanem, ale tu głównie komponował. Należał jednak do Towarzystwa Tatrzańskiego, a przede wszystkim – robił piękne górskie zdjęcia. Fotografie Karłowicza cieszyły się tak dużym uznaniem i zainteresowaniem, iż kompozytor żartował, że zmieni zawód.

8. Karłowicz w Tatrach

Źródło:

<https://wspiny.pl/2009/07/zakopiańskim-szlakiem-mieczysława-karłowicza/>, dostęp 21.11.2025.

Podczas wspomnianego pobytu w Monachium Karłowicz przygotowywał się do dłuższego pobytu w Tatrach: kupił nowy plecak, sprzęt alpinistyczny i nowoczesny aparat fotograficzny. Latem 1906 roku spędził w Zakopanem trzy miesiące. Mieszkał w nieistniejącej dziś willi „Pod Białym Orłem” na Krupówkach. W lipcu sam przemierzył Orłą Perc. Dwa sierpniowe dni spędził na górskiej wędrówce z Doliny Kościeliskiej do słowackiego Szczyrbskiego Jeziora (samochodem to ok. 80 km). Następnego dnia zdobył Krywań (2495 m.n.p.m.). Pod koniec sierpnia razem z góralskim przewodnikiem Klimkiem Bachledą odbył 9-dniową wędrówkę.

Karłowicz wrażenia z górskich wędrówek opisywał w czasopiśmie „Taternik”. Dbął także o zachowanie w Tatrach, czemu dał wyraz w artykule *W ważnej sprawie*: „Szanujcie ciszę i majestat górski!”²¹. Zdobywając kolejne szczyty, pewien czas przeznaczał na kompozycję. To w Zakopanem powstał kolejny poemat symfoniczny – *Rapsodia litewska*. Utwór wyjątkowy,

²¹ Mieczysław Karłowicz w Tatrach. Pisma taternickie i zdjęcia fotograficzne, Kraków 2016, cyt. za: Ibid., s. 111.

bowiem jako jedyny nosi echa muzyki ludowej. W zapiskach kompozytora z 1900 roku widnieją melodie, obecne potem w nowym poemacie symfonicznym ukończonym w listopadzie 1906 roku. O *Rapsodii* Karłowicz opowiadał Chybińskiemu tak: „Staralem się zakląć w nią cały żal, smutek i niewolę wiekuiącą tego ludu. (...) Czy i o ile mi się udało choć cząstkę z tego, co wisi roztopione w powietrzu każdego kąta tych stron, wlać w formy utworu orkiestrowego, tego osądzić nie mogę”²².

Karłowicz niestety nie doczekał prawykonania *Rapsodii litewskiej*. Poemat zabrzmiał 26.02.1909 roku, niespełna trzy tygodnie po śmierci kompozytora. Dyrygował Grzegorz Fitelberg. Nie uprzedzajmy jednak faktów. Z Zakopanego Karłowicz udał się do Lipska, by w październiku 1906 roku uczestniczyć w kursie dyrygenckim u mistrza batuty Artura Nikischa. Konflikt z władzami Filharmonii spowodował, że Karłowicz pragnął sam prowadzić własne kompozycje. W Lipsku odwiedziła Karłowicza matka Irena, z którą kompozytor przebywał aż do czerwca 1907 roku. Potem oboje udali się do Berlina.

W stolicy Niemiec 21.03.1907 roku w renomowanej Beethoven-Saal zespół Berliner Philharmonisches Orchester pod batutą Grzegorza Fitelberga prawykonał *Odwieczne pieśni*. Koncert odbył się z ramienia Spółki Nakładowej Młodych Kompozytorów Polskich. Na widowni zasiedli słynni muzycy: Richard Strauss, Leopold Godowski i Emil Młynarski. Mieczysław Karłowicz był zadowolony zarówno z wykonania, jak i przyjęcia utworu przez słuchaczy. Niestety – zachowawcze gazety warszawskie skrytykowały wydarzenie. Dla Karłowicza był to kolejny powód, aby zerwać kontakty ze stolicą. Z Lipska Karłowicz udał się do Zakopanego, trzymając w ręku niemalże skończony czwarty poemat symfoniczny.

... i śmierci (1907-1908)



9 Stanisław Bergman „Stanisław Oświęcim przy zwłokach Anny”, 1888, Muzeum Narodowe w Krakowie.

Źródło: <https://zbiory.mnk.pl/pl/wyniki-wyszukiwania/katalog/374616>, dostęp 21.11.2025.

Jaki tytuł nosiło dzieło? *Stanisław i Anna Oświęcimowie*. Warto wspomnieć, że to postacie historyczne – Stanisław Oświęcim/Oświęcim był dworzaninem króla Władysława IV, który po śmierci swojej przyrodniej siostry Anny w Krośnie ufundował ku jej pamięci grobową kaplicę. Niezwykły czyn Stanisława przyczynił się do powstania legendy o wielkiej, zabronionej miłości rodzeństwa. Głosi ona, że Stanisław podróżował do papieża, aby uzyskać dyspensę na ślub z

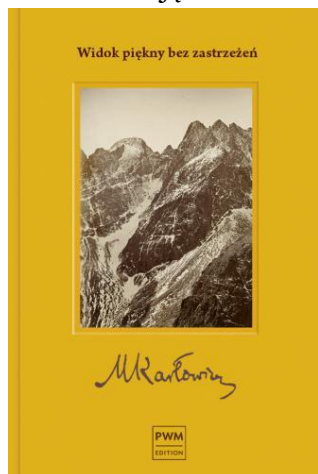
²² Mieczysław Karłowicz w listach i wspomnieniach, op. cit., cyt. za: Ibid., s. 112.

Anną. Po powrocie znalazł siostrę martwą. Wkrótce sam odszedł z bólu i tęsknoty.

Wspomniałam już o obrazie Stanisława Bergmana *Stanisław Oświecim przy zwłokach Anny*, który wywarł na kompozytorze ogromne wrażenie. Mieczysław oglądał go w 1893 roku. Poruszony Karłowicz... 14 lat później, w 1907 roku, listownie poprosił Bergmana o fotografię obrazu. Dlaczego? Nie mamy pewności. Można przypuszczać, że w legendzie kompozytor odnajdywał echa własnej nieszczęśliwej miłości do ciotecznej siostry Ludwiki Śniadeckiej.

Karłowicz ukończył dzieło w listopadzie 1907 roku w Zakopanem. *Stanisława i Annę Oświecimów* 27.04.1908 roku prawykonała orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod batutą kompozytora. Wreszcie odezwały się głosy pełnego uznania: „W dziele Karłowicza jest samodzielność myśli, oryginalność i świeżość tematów, harmonia linii obok bogactwa ornamentyki niepospolitego dzieła”, „Autor słuchacza i widza swych wizji twórczych trzyma w ciągłym natężeniu uwagi i każe mu wspólnie z sobą czuć i myśleć”²³. Bardzo pochlebne recenzje *Oświecimowie* zebrali także po koncercie w Petersburgu w 1914, który poprowadził Grzegorz Fitelberg.

W tym samym, 1907 roku, Karłowicz na stałe zamieszkał w stolicy Tatr. Ostatecznie wybrał dom na rogu ul. Sienkiewicza i Kościuszki, gdzie dziś znajduje się willa „Lutnia”. Parter zajęła matka kompozytora, piętro – Mieczysław.



„Widok piękny bez zastrzeżeń” (1907-1908)

Tatry stały się drugim domem Mieczysława Karłowicza. Kompozytor należał do Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego. „Nikt też ze współczesnych Karłowiczowi nie dorównał mu ilością zwiedzonych wierzchów i turni w Tatrach”²⁴ – odnotował w 1927 roku znakomity polski taternik Mieczysław Świerż. Mieczysław najlepiej czuł się w górach sam. Podczas wędrowek często znakował szlaki i szczyty swoimi inicjałami oraz swastyką, która przed II wojną światową nie budziła wrogich skojarzeń.

10. Justyna Nowicka, Witold Siemaszkiewicz - album „Widok piękny bez zastrzeżeń. Fotografia tatrzańska Mieczysława Karłowicza”, Kraków 2016.

Biografka Anna Woźniakowska powołując się na przekazy znajomych Karłowicza w jego górskich wycieczkach

Źródło: <https://pwm.com.pl/i/gallery/full-type/pub/20504>, dostęp 21.11.2025.

²³ A. Chybiński, *Mieczysław Karłowicz. Kronika życia artysty i taternika*, cyt. za: Ibid., s. 120.

²⁴ M. Pinkwart, *Zakopiańskim szlakiem Mieczysława Karłowicza*, Warszawa-Kraków 1985, cyt. za: Ibid., s. 124.

podkreśla rozsądek kompozytora. Nie zmienia to faktu, że w lipcu 1908 roku Karłowicz zdobył **Kasprowy Wierch z ...61-letnią mamą.**

W Tatrach Mieczysław odnalazł swoją kolejną pasję – narciarstwo. W grudniu 1907 roku uczestniczył w kursie narciarskim, a już w styczniu 1908 roku wraz z Romanem Kordysem odbył niełatwą ekspedycję narciarsko- alpinistyczną. „Dotarli na nartach na Karb, a następnie w rakach weszli na szczyt Kościelca. Było to pierwsze zimowe wejście na ten szczyt. Nazajutrz przeszli na nartach przez Dolinę Pańszczycy i – w rakach – weszli na Krzyżne, a następnie, pierwszy raz w dziejach zimowej turystyki – stanęli na szczycie Wołoszyna”²⁵.

Warto wiedzieć, że w czasach Karłowicza drewniane narty zakładało się na góralskie buty, a wiązania były trzcinowo-rzemienne. Nie używano współczesnych kijków, lecz poruszano się z jednym potężnym drewnianym kijem. Karłowicz dodatkowo nosił aparat fotograficzny ze statywem.

Do dziś zachowało się **129 zdjęć i 88 klisz kompozytora** – zbiory przechowuje Centralna Biblioteka Górska PTTK w Krakowie. Kompozytor osobiście podpisywał i dobierał fotografie do tych albumów. Najwięcej zdjęć przedstawia Tatry Wysokie zimą, co w czasach kompozytora było rzadkością. W albumie *Widok piękny bez zastrzeżeń* na temat zdjęć Karłowicza czytamy: „Fascynują go surowe masywy, „porysowane” żyłkami świeżo spadłego śniegu. Tatrzańskie siklawy stają się kapryśnym rysunkiem białych, pionowych kresek, nieomal zawieszonych w przestrzeni. (...) Tatrzańskie jeziora stają się lustrami, budującymi iluzje, a zbrylony w jęzory śnieg zmiękcza i ociepla chłód wysmukłych formacji skalnych”²⁶. Anna Woźniakowska podkreśla, że nowatorskie i piękne zdjęcia Karłowicza do dziś inspirują profesjonalnych fotografów górskich.

Jednocześnie twórca nie zaniedbywał kompozycji. W sierpniu 1908 roku ukończył nowy poemat symfoniczny – *Smutna opowieść. Preludia do wieczności*. Utwór prawykonano w listopadzie 1908 roku w Filharmonii Warszawskiej podczas koncertu abonamentowego. Dlaczego? Sprzeciw muzyków, zorganizowany przez Karłowicza i Różyckiego, opublikowany w prasie, przyniósł wymierne skutki. Dyrektor Filharmonii Aleksander Rajchman złożył dymisję, pracę stracił również kierownik muzyczny Zygmunt Noskowski. **Nowy dyrektor, Henryk Melcer**, wsparty przez księcia Lubomirskiego okazałym zastrzykiem 50 tys. rubli,

²⁵ Op. cit., cyt. za: Ibid, s. 126.

²⁶ *Widok piękny bez zastrzeżeń. Fotografia tatrzańska Mieczysława Karłowicza*, koncepcja, wstęp i wybór zdjęć Justyna Nowicka, Kraków 2016, cyt. za: Ibid., s. 127.

powierzył Grzegorzowi Fitelbergowi organizację dodatkowych 12 koncertów z m.in. współczesnymi utworami polskich kompozytorów. Wieczorem 13.11.1908 prawykonano *Smutną opowieść*, która „przedstawia psychologię samobójcy”²⁷. Dzieło wzbudziło zachwyt słuchaczy i młodych krytyków. Dzień później, czyli 14.11.1908 roku Karłowicz w WTM zostawił swoją ostatnią wolę. W testamencie przepisał majątek Towarzystwu, które zobowiązał do wydawania jego dalszych kompozycji. W grudniu udał się do Wiednia, gdzie pod jego batutą zabrzmiały cztery poematy: *Powracające fale*, *Odwieczne pieśni*, *Smutna opowieść* oraz *Stanisław i Anna Oświecimowie*. Recenzenci wysoko cenili umiejętności kompozytorskie Karłowicza, ale uznali koncert za monotonny.



11 Ostatnie zdjęcie wykonane przez Karłowicza, 8.02.1909.

Źródło:
<http://karlowicz.free.fr/g/1909/07.htm>, dostęp 21.11.2025.

Ostatni epizod

Przyjechawszy do Zakopanego, Mieczysław znów zasiadł nad rozpoczętą wcześniej partyturą. Był to kolejny poemat symfoniczny – *Epizod na maskaradzie*, początkowo zwany *Dramatem na maskaradzie*. W rękopisie dzieła kompozytor nakreślił dialog: „Ona (głośno): Ja Pana nie znam... (półgłosem): Idź!... Co minęło, nie wróci...Słyszysz?... Odejdź – zapomnij!”²⁸ To kolejny – i ostatni – motyw nieszczęśliwej miłości w twórczości kompozytora.

Równocześnie Karłowicz z zaangażowaniem działał w Towarzystwie Tatrzańskim. Pod koniec grudnia 1908 roku wraz z **Mariuszem Zaruskim** zorganizował, a potem także współprowadził kurs narciarski. O zaangażowaniu i odpowiedzialności Karłowicza najdobitniej świadczy poszukiwanie z Klimkiem Bachledą zaginionych turystów w październiku 1908 roku. Warunki pogodowe były straszne – panował kilkunastopniowy mróz, a śnieg leżał już po pas. Wtedy Karłowicz i Zaruski zaczęli myśleć, jak stworzyć górskie pogotowie ratunkowe.

Wróćmy jeszcze do muzyki. Mamy już rok 1909. Pod batutą Mieczysława Sołtysa 19. stycznia we Lwowie wykonano *Powracające fale*. Publiczność i krytyka przychylnie odebrały kompozycję. Koncert ten był jednak niczym w porównaniu z triumfem w Filharmonii Warszawskiej. Tam 22.01.1909 roku pierwszy raz pod batutą Grzegorza Fitelberga zabrzmiały *Odwieczne pieśni*. „Orkiestra i publiczność po raz pierwszy zrozumiały, że mają przed sobą niezwyklej miary muzyka. Toteż zwłaszcza po drugiej części

²⁷ T. Marek, *Poematy symfoniczne Mieczysława Karłowicza*, Kraków 1959., cyt. za: Ibid, s. 131.

²⁸ Ibid., s. 134.

trylogii zmuszano go do wielokrotnych ukłonów i nigdy jeszcze nie widzieliśmy Karłowicza tak cudnie rozpromienionego i szczęśliwego, jak tego właśnie dnia. Był to punkt kulminacyjny w jego życiu”²⁹ - pisał do Adolfa Chybińskiego muzyk Józef Ozimiński.

Zgodnie z życzeniem warszawskiej publiczności *Odwieczne pieśni* zabrzmiały w Filharmonii ponownie 27.01.1909 roku, tym razem pod batutą Karłowicza. Słuchacze znów byli zachwyceni. Kompozytor powrócił do Zakopanego. Chciał kupić wynajmowany dom, popracować nad *Epizodem* i ... przetestować nowy aparat fotograficzny.

Ze względu na zagrożenie lawinowe Karłowicz odłożył wycieczkę na Czerwone Wierchy i wybrał się na nartach do Czarnego Stawu. Rozpoczął podróż 8.02 o 6 rano. Zatrzymał się w schronisku na Hali Gąsienicowej – zostawił w księdze turystycznej swój podpis – i ruszył dalej. Ślady wskazują, że szedł rozważnie, ale... pod skałami Małego Kościelca wybrał złą drogę. Podciął żleb, z którego ruszyła lawina. Mieczysław Karłowicz zginął 8.02.1909 roku.

Ciało kompozytora znaleziono dopiero 10.02.1909 roku. Przy Karłowiczu pozostał niezniszczony aparat fotograficzny. Po pięciu dniach uroczysty kondukt, w którym trumnę nieśli przewodnicy tatrzańscy, dotarł na dworzec kolejowy. 16.02.1909 roku Mieczysław Karłowicz został pochowany w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. W grudniu 1908 roku skończył 32 lata.

„Non omnis moriar... (1909-...)”



**12 Non omnis moriar -
kamień upamiętniający
Mieczysław Karłowicza**

32 lata... Jak to się mogło stać? O tragicznej śmierci kompozytora informowały nawet zagraniczne periodyki turystyczne. Najboleśniej jednak odejście ukochanego syna przeżyła oczywiście matka Irena. Los nie oszczędził jej cierpień. W 1919 roku przeżyła także odejście syna Edmunda (zmarł na gruźlicę), a bardzo schorowana i osamotniona zmarła w przytułku w 1922 roku.

Źródło:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Kamień_upamiętniający_Mieczysław_Karłowicza#/media/Plik:P1060716.JPG, autor zdjęcia Stefan Walkowski, dostęp: 21.11.2025.

Dzięki staraniom pani Ireny Karłowicz dokończono i wydano nakreślony w trzech czwartych *Epizod na maskaradzie*.

²⁹ *Mieczysław Karłowicz w listach i wspomnieniach*, op. cit., cyt. za: Ibid., s. 135.

Pracę wykonał Grzegorz Fitelberg w 1913 roku, a prawykonał dzieło 11.02.1914 roku podczas koncertu zorganizowanego przez WTM.

Pisarz Stefan Żeromski zaapelował o zbiórkę na obelisk upamiętniający Karłowicza. Reakcja Polaków była błyskawiczna. W miejscu śmierci kompozytora **25.08.1909 roku** odsłonięto kamień z napisem „Mieczysław Karłowicz tu zginął porwany lawiną śnieżną d.8 lutego 1909. Non omnis moriar”. Każdego roku taternicy i narciarze 8. lutego wyruszali, aby oddać hołd wielkiemu Polakowi.

Karłowicz zginął młodo i tragicznie. Nie założył rodziny, nie pozostawił potomstwa. *Non omnis moriar* – nie wszystek umrę. Dlaczego?

Biografka kompozytora Anna Woźniakowska w ostatnim podrozdziale *Non omnis moriar* wskazuje wiele dokonań Karłowicza. Podsumujmy.

Niektóre wytyczone tatrzańskie szlaki i powstanie TOPR – to zasługa Karłowicza. Piękne zdjęcia i opisy natury – to także jego dzieło. Kształtowanie własnego charakteru i praca nad sobą, patriotyzm i krzewienie polskiej kultury muzycznej w społeczeństwie – to ważne i godne naśladowania idee kompozytora.

I najważniejsze dla kultury polskiej – jego utwory. Znany muzykolog i kompozytor Bogusław Schaeffer stwierdził, że Karłowicz był „największym po Chopinie talentem kompozytorskim w Polsce”³⁰. Mimo młodego wieku, stworzył ponad 30 pieśni, koncert skrzypcowy, symfonię i sześć poematów symfonicznych. Można powiedzieć za Anną Woźniakowską – nowych poematów, powstałych nie pod wpływem historii, lecz stanów ducha.

Do dziś każde wykonanie czy nagranie jego utworów i wydarzenie związane z osobą Mieczysława Karłowicza zdaje się odbijać echem łacińską sentencję: *Non omnis moriar*. Dopóki pamiętamy o Mieczysławie Karłowiczu, dotąd on będzie żył – wrażliwy człowiek, wszechstronny patriota i wielki polski kompozytor.

³⁰ Maciej Pinkwart, *Zakopiańskim szlakiem Mieczysława Karłowicza*, op. cit., cyt. za: Ibid., s. 142.

Oto kilka, mniej znanych, **ciekawostek** z życia Mieczysława Karłowicza. Oczywiście, przydadzą się w konkursie 😊:

1. **Karłowicz-sportowiec** – Mieczysław Karłowicz był bardzo wysportowany. Wiemy, że wspinał się w górach, jeździł na nartach i łyżwach, prowadził także kursy narciarskie. Ponadto był cyklistą – miał najnowszy model roweru autorstwa Johna Kempa Starley’a z 1885 roku (!) z kołami tej samej wielkości, niższą ramą i napędem łańcuchowym na tylne koło. Wśród nowinek Karłowicza należy wymienić także amerykański wynalazek Jamesa Plimptona z Medford (Massachusetts), czyli...wrotki. Mieczysław testował je na ul. Chmielnej, która wówczas jako jedyna warszawska ulica była wyasfaltowana.
2. **DIY** – W 2 poł. XIX w. do Polski zawitał *slöjd* – skandynawski sposób nauczania prac ręcznych. W mieszkaniu przy ul. Chmielnej państwo Karłowiczowie mieli mały warsztat stolarski, z którego chętnie korzystał Mieczysław.
3. **Kościelec 1909** – W 1976 roku na okoliczność 75. rocznicy powstania Filharmonii Narodowej i 100-lecia urodzin Mieczysława Karłowicza Wojciech Kilar skomponował poemat symfoniczny *Kościelec 1909*. Tytuł nawiązuje oczywiście do szczytu Mały Kościelec, pod którym zginął kompozytor. W dziele Kilara znajdują się trzy tematy: temat góry, temat otchłani i temat losu.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bcielec_1909, dostęp 29.11.2025.
4. **Filharmonia im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie** - 5.12.1958 roku Państwowa Filharmonia w Szczecinie po 10 latach otrzymała imię Mieczysława Karłowicza. 5.09.2014 roku zainaugurowano pierwszy sezon w nowym, współczesnym białym budynku. Gmach zdobył nagrodę Mies van der Rohe Award 2015 – tzw. architektonicznego Oscara. We wrześniu 2023 roku Orkiestra Filharmonii Szczecińskiej otrzymała Złoty Medal Gloria Artis "Zasłużony Kulturze" – najwyższe odznaczenie dla instytucji za działalność w sferze kultury.

<https://historia.filharmonia.szczecin.pl/pl/kalendarium>, dostęp 29.11.2025.

Strona internetowa Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie:
<https://filharmonia.szczecin.pl/pl>, dostęp 29.11.2025.

Bibliografia:

Baranowski Tomasz, *Mieczysław Karłowicz – biografia pełna* na Portalu Muzyki Polskiej, https://portalmuzykipolskiej.pl/pl/osoba/2478-mieczyslaw-karlowicz/biografia/2-biografia-peelna#_ftnref1, dostęp: 17.11.2025.

Chybiński Adolf, *Mieczysław Karłowicz. Kronika życia artysty i tatarnika*, Kraków 1949

Mechanisz Janusz, *Mieczysław Karłowicz i jego muzyka*, Warszawa 1990.

Marek Tadeusz, *Poematy symfoniczne Mieczysława Karłowicza*, Kraków 1959.

Mieczysław Karłowicz w listach i wspomnieniach, oprac. Henryk Anders, Kraków 1960.

Mieczysław Karłowicz w Tatrach. Pisma tatarnicze i zdjęcia fotograficzne, Kraków 2016.

Pinkwart Maciej, *Zakopiańskim szlakiem Mieczysława Karłowicza*, Warszawa-Kraków 1985.

Poliński Aleksander, *Z muzyki. Koncert kompozytorski p. M. Karłowicza*, „Kurier Warszawski” 1904, nr 331.

Polony Leszek, *Poetyka muzyczna Mieczysława Karłowicza*, Kraków 1986.

Tomaszewski Mieczysław, *Nad pieśniami Mieczysława Karłowicza*, w: *Muzyka polska a modernizm*, Kraków 1981.

Widok piękny bez zastrzeżeń. Fotografia tatrzańska Mieczysława Karłowicza, koncepcja, wstęp i wybór zdjęć Justyna Nowicka, Kraków 2016.

Wightman Alistair, *Karłowicz. Młoda Polska i muzyczny fin de siècle*, tłum. E. Gabrys, Kraków 1996.

Woźniakowska Anna, *Karłowicz*, Kraków 2023.

<https://ruchmuzyczny.pl/article/805>, dostęp 29.11.2025.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Stara_Pinakoteka , dostęp 17.11.2025.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Pr%C3%B3szy%C5%84ski , dostęp 6.11.2025.

<https://dipp.com.pl/blog/historia-wycieraczek-samochodowych>, dostęp 12.11.2025

file:///C:/Users/user/Downloads/materia%C5%82y_do_nauki_MKar%C5%82owicz.pdf,
dostęp 26.11.2025.

<https://kierunekstolica.blogspot.com/2015/09/warszawskie-towarzystwo-muzyczne-cz-i.html>,
dostęp 26.11.2025.

<https://www.sejm-wielki.pl/b/psb.10956.4>, dostęp 26.11.2025.

Opracowanie: Katarzyna Trzeciak

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia nr 5 im. Henryka Wieniawskiego w Warszawie